Nr. 3./35 Dębica, dnia 27 października Cena 10 numeru.

Zwierciadło z nad Wisłoki

TYGODNIK



Kronika tygodnia.

W bieżącym tygodniu powzięte zostaną doniosłe uchwały rządu, mające na celu przywrócenie równowagi budżetowej Państwa. Z przemówień czołowych osobistości wynika, iż społeczeństwo zostanie pociągnięte do nowych ofiar, wśród których bardzo poważną pozycję stanowić będą zmiany uposażeń urzędników państwowych i samorządowych — do czego zresztą już od szeregu tygodni przygotowano opinię warstw urzędniczych.

Ważnym przejawem chwili są mocno zaognione stosunki sąsiedzkie między Polską a Czechosłowacją. Genezy takich komplikacyj należy szukać w przyjaznych stosunkach Polski z Niemcami, co osłabiło sojusz francusko-polski a dzięki czemu, Czechosłowacja — idąc na pasku Paryża — (może podług jego dyrektyw, mimo oficjalnych czułości Francji pod adresem Warszawy) — wichrzy sąsiedzkie współżycie z Polską, gnębi i prześladuje polskość na czeskim Śląsku. Wydalenie polskiego konsula z Czech bez uprzedniego zawiadomienia polskiego rządu, pociągło za sobą odwetowe wydalenie 2 konsulów czeskich z Krakowa i Poznania.

W każdym razie przyjaźń polsko-niemiecka spowodowała niedawno pośrednio masowe wydalania robotników z Francji, obecnie zaś rugowani są z posad i pracy Polacy w Czechosłowacji. Pociąga to za sobą przykre dla wydalonych rodzin następstwa, gdyż reemigranci powiększają w kraju bezrobocie a brak dostatecznych funduszów społecznej opieki w dobie kryzysu pogrąża nowe ofiary wyższej dyplomacji w głód i nędzę.

Ostatni przebieg wojny włosko-abisyńskiej nie przyniósł żadnych ważniejszych momentów. W najbliższych dniach zanosi się na wielką bitwę pod Makalle (Święte Miasto Abisynji), gdzie obie siły grupują blisko półmiljonową armję do walnej rozgrywki. Na innych odcinkach przyjdzie również do poważniejszych walk.

Represje gospodarcze, uchwalone przez Ligę Narodów, działać będą zbyt powolnie, co daje dużo do myślenia. Ostatnie rozmowy dyplomacji włosko-francusko-angielskiej wskazują na to, iż mimo oficjalnych represyj względem Włoch — mocarstwa pogodzą się, aby wspólnie dokonać rozbioru Abisynji. Takie jednak bezprawie a raczej prawo pięści trzeba ubrać w jakieś pozory — boć nie wypada kulturalnej Europie być oficjalnym grabieżcą — trzeba się ubrać w białe rękawiczki, jak kat, przed powieszeniem wolności i samodzielności Abisynji na haku zaborczych apetytów. Temi pozorami są bezustanne rozmowy dyplomatyczne i matactwa, obliczone na efekt masukujący.

W każdym razie frot włosko-abisyński spławi się w morzu krwi, wylanej za wolność swego narodu z jednej strony a z drugiej jako ofiara na ołtarzu megalomańskiej dyktatury Mussoliniego.

Dodać należy, iż świat robotniczy ostro wypowiada się wszędzie przeciw gwałtom włoskim i przeciw wojnie — jednak biednej Abisynji pomoże to tyle, ile umarłemu kadzidło.

Numer poświęcony urzędnikom.

Przed zniżką uposażeń urzędniczych.

Ciężka sytuacja finansowa Państwa będzie wymagała redukcji uposażeń urzędniczych i emerytur — co prawdopodobnie nastąpi już w niedługim czasie. Pociągnięcie redukcyjne będzie siłą rzeczy dla rządu niepopularne, jednak sytuacja gospodarcza jest tak ciężka, że nowy rząd nie cofnie się prawdopodobnie przed tą decyzją.

Już obecnie wśród sfer urzędniczych toczą się ożywione debaty, czy rozłożenie redukcji będzie sprawiedliwe, nie tak jak przy ostatnich nowelizacjach w lutym roku ubiegłego, co wśród szerokich warstw urzędniczych pozostawiło długotrwałe rozgoryczenie.

Omawiając ewentualne redukcje wśród środowisk urzędniczych słyszy się uwagi, iż w Polsce obcięcia uposażeń miały już miejsce kilkakrotnie w dobie kryzysowej, częściej, niż zagranicą, nie mówiąc już o ostatnich pożyczkach pożyczkach: narodowej i inwestycyjnej, które również zaciążyły w budżetach domowych urzędników i spowodowały zmniejszenie konsumcji odbijającej się ujemnie na handlu.

Ofiara na rzecz Państwa jest obowiązkiem każdego obywatela. Rozchodzi się o to, aby rozłożenie procentowe redukcji odbiło się najmniej na najniższych szczeblach — przyczem obcięcie pensji czy emerytur powinno być również dostosowane do stanu bezpośredniej rodziny gażysty. Szablonowe bowiem procenty redukcyj według stopni bez uwzględniania stanu rodzinnego urzędnika byłyby powodem do nowych rozgoryczeń, których rząd winien unikać, przeprowadzając tak niesympatyczne i niepopularne obniżki uposażeń.

—o—

Wiadomości lokalne.

Przeciw prześladowaniom Polaków przez Czechów zaprotestowała ostatnio i Dębica, uchwalając odpowiednią rezolucję. Przemawiał tamże mgr. Pendrecki.

Sprostować trzeba wiadomości „Ekspresu“ o tłumnie zebranem społeczeństwie, jak nie było, a jak być powinno, a co nie stało się dzięki familijnemu urządzaniu podobnych imprez bez propagandy wśród szerszego społeczeństwa.

Wogóle o ile chodzi o podobne akty społecznej wagi — urządza się je w mieście w ramach zawodowych kilkunastu manifestantów bez pełnego udziału społeczeństwa.

Byłby czas najwyższy raz zerwać z temi metodami, szkodliwemi dla celów, dla jakich urządza się ogólno narodowe imprezy.

—o—o—

Szkoła powszechna na dożywianie biednej dziatwy. Ostatnio odbyły się zebrania rodzicielskie, na ktorych uchwalono dożywianie biednej dziatwy przy pomocy 20 gr. składek dzieci zamożniejszych. Inicjatywa szkół powszechnych bardzo ładna. gdyż nie może być większej krzywdy społecznej, jak głód sieroty — nędzarża w szkole. Szkoły wyrażają nadzieję, iż gogate jednostki w Dębicy i okolicy pospieszą same, bez apelu z indywidualną pomocą dla szkolnej biedoty.

—o—o—

Szukają dziury w całem różni specjaliści od szarpania ludzkiej czci, zapominając a może nie wiedząc o tem, że Ks. Dyrektor Kotfis ma za dużo zasług społecznych, aby mogła go obrać z honoru jakaś zgraja „publicystycznych“ pomyjaczy.

Nawiązując do poprzedniego artykułu, musimy podnieść, jako olbrzymiej wagi zasługę Ks. Kotfisa przy powstaniu seminarjum. Jako prezes miejscowego Tow. Naucz. S. W. dał inicjatywę do powstania tejże placówki. Ileż to zabiegów, wyjazdów, starań, ile własnych pieniędzy i zdrowia kosztowało doprowadzenie do skutku realizacji seminarjum, z którego wyszło już dużo młodzieży inteligentnej i stanęło do pracy dla Państwa. Znalazł zresztą w tej uczelni zajęcie i zarobek prof. iśniewski. A sam gmach seminarjum, przedstawiający dziś wartość około 100.000 zł. czy nie jest godnym uwagi dorobkiem dla ubogiej Dębicy?...

Robi się jakieś głupie insynuacje, usiłując z jakichś drobiazgowych niedopatrzeń, mogących powstać choćby dzięki podeszłemu wiekowi tego kapłana, aby urobić mu charakter chciwości materjalnej. O nielogiczności tych insynuacji świadczy fakt, iż Ks. Dyrektor, chcąc ułatwić budowę, oddał swoje mieszkanie dyrektorskie w gimnazjum dla seminarjum i mimo, iż należało mu się za to odszkodowanie całkiem prawne i legalne w kwocie 150 zł. miesięcznie, co za tyle lat wyniosło przeszło 11.000 zł. — to jednak Ks. Kotfis, jako ofiarny społecznik nie pobrał ani grosza z tej kilkutysięcznej kwoty. A znamy przecież innych „społeczników“, którzy nie wahali się ciągnąć ze swych stanowisk pensyj i renumeracyj, które globalnie za tyle lat wyniosły grube dziesiątki tysięcy zł. i w niektórych wypadkach doszły do sumy 60.000 zł. i więcej.

Ks. Dyrektor Kottis mógł zrezygnować z kilkunastu tysięcy zł. na rzecz dobra społecznego i nie podnosił pod niebiosa swej dobroczynności, trzymając się zasady: Niech nie wie prawica, co daje lewica... A ile to huku, wrzasku, autoreklamy bywa w Dębicy, gdy jakiś społecznik rzuci 10 albo sto zł. na Straż pożarną, L. O. P. P., i za te datki

Z bieżącej chwili.

Niema w Polsce całej
Chyba obłudnika,
Któryby ofiary
Dla Państwa unikał...

Tylko — te ofiary —
Mówmy jak najprościej:
Niechaj mają więcej
Proporcjonalności...

Bo inna ofiara
Z wonnych cygar pudła,
Inna zaś z redukcji
Inwalidy szczudła...

Inna to ofiara
Zamiast dwóch aut, jedno,
Inna z kromki chleba
Wziętej od ust biednych...

Inna to ofiara:
Za szampan, grog, miody,
Inna zamiast mleka
Kubek zimnej wody...

Inna to ofiara:
Mniej o dwa djamenty,
Inna. z trzech kartofli
Posiłek obcięty...

Inna to ofiara:
Miesiąc mniej w Ostendzie,
Inna, gdy bez butów
Dziecko chodzić będzie.

* * *

Ochotni do ofiar
Prosim o rzecz główną:
Cierpmy, ale wszyscy,
Sprawiedliwie, równo...

Wład.

groszowe, jak na sytuację majątkową ofiarnika, chciałoby się całą pierś z lewej strony oblepić medalami zasługi a pokój gościnny wytapetować dyplomami uznania.

Siedzieć lepiej cicho, Panowie intryganci, bo pomalutku poczniemy cyframi i nazwiskiem wyliczać, ileście się na swej pracy „społecznej" dorobili i obrawszy was z piórek autoreklamy, ukażemy was w całej nagości, jako ludzi nie idei — ale pełnego koryta. Przyjdzie chwila, że całe uczciwe społeczeństwo ze wzgardą odwróci się od kliki Faryzeuszów, dla których złoty Cielec jest Alfą i Omegą egzystencji.

—o—o—

W sprawie składek na poprawienie uliczki na Paskach otrzymaliśmy źródłowe wyjaśnienie, które przedstawiają stan rzeczy następująco:

Prośbę o naprawienie drogi wniesiono jeszcze w jesieni 1934 r. z ramienia mieszkańców tej ulicy, którzy zdeklarowali ze swej strony kwotę 131 zł., wpłacając na ten cel w kasie gminnej 82 zł. Ale dotąd nic nie słychać o robocie — z czego wynikałoby, iż Zarząd miejski trzyma się stoicko maksymy: Festina lente., spiesz się pomału, bo do końca świata i tak jeszcze daleko, to się zdąży jeszcze wszystko zrobić...

Dodać należy, iż mieszkańcy ulicy (za wyjątkiem trzech osób) zgodzili się na dobrowolne odstąpienie 1 metra po obu stronach swych parcel na rozszerzenie drogi i zrobienie chodnika.

Do innych bolączek z tego zakresu wrócimy w najbliższym czasie.

—o—o—

Aktualne sprawy miejskie poczniemy omawiać w następujących numerach.

—o—o—

Sprawy gimnazjalne. Jak się dowiadujemy, miał się utworzyć fundusz bibljoteczny ze składek rodzicielskich. Składki w tym miesiącu nie wpłaciła znaczna ilość rodziców, co wskazuje na to, że nawet mimo najlepszych chęci i deklaracji zubożali rodzice nie mogą płacić nadprogramowych składek, będąc już obowiązani opłatami administracyjnemi, wypadkami na mundury i t. p.

Prawdopodobnie nieuiszczenie wszystkich składek na fundusz bibljoteczny za miesiąc bieżący należy też przypisać rozporządzeniu Ministerstwa Oświaty, organizującemu składki w szkołach.

Drugą bolączką — to zakaz w sprawie noszenia nieprzepisowych płaszczów. Są wypadki, że biedni rodzice nie są poprostu w możności wyłożyć na kupno płaszcza, tymbardziej, że dziecko ma nie przepisowe, ale całkiem zdatne i schludne okrycie, które mogłoby być jeszcze noszone.

Rodzice twierdzą, że istnieją wprawdzie przepisy mundurkowe, ale istnieje również nędza kryzysowa, która nie jest odpowiednią chwilą ujednostajniania zewnętrznego wyglądu młodzieży gimnazjalnej, gdyż i tak już mały procent dzieci może korzystać z nauki a uprzywilejowanie ludzi bogatych tylko w możności posyłania dzieci do gimnazjum budzi coraz większe rozgoryczenie niezamożnego społeczeństwa.

Sprawa ta (płaszczów przepisowych) sięga swem podłożem w bolączki społeczne, niżby to na pozór wyglądało, dlatego biedni rodzice maja tą nadzieję, iż Dyrekcja Gimnazjum odniesie się z wyrozumieniem i życzliwością do tych mundurowo — składkowych problemów.

—o—o—

„Echo z nad Wisłoki" — nazwane „szmatą", zaskarżyło tą „zaszczytną" a widocznie zasłużoną nazwę, jeżeli sądy w 2 instancjach zwolniły oskarżonego.

Dajemy tą notatkę z tego względu, iż ów „organ prasowy", niby miesięcznik a wychodzący w miarę nazbierania „natchnienia" i „publicystycznego" materjału wtedy, gdy się uda — „organ" ów kryje się pod szyld Zw. Ofic. Rezerwy, któremu

taka prasa wcale nie przynosi honoru, w co, jak nam donoszą, wkrótce wkroczy już zarząd główny Zw. Oficerów Rezerwy.

—o—o—

Jak to Bina Ruchla z Dębicy chciała się machnąć za męza i co z tego wynikło... Leciwa dosyć kandypatka do stanu małżeńskiego, Bina Rucqla, handiarka drobiem dawno już myślała o tem, aby obok macania kur mogła raz nareszcie domacać się nn swej ręce ślubnej obrączki. Dobry, czy zły los (pokaże się to na końcu) sprowadził do niej jakiegoś obieżyświata — kuzyna, który począł jej schlebiać, jest mądrzejsza od Królowej Saby, woniejsza od róży Jerychońskiej, piękniejsza od 9 kochanek Króla Dawida, a nawet krakowskiej Esterki Kazimierzowskiej. Nic dziwnego, że tak podkadzona kupiła mu ubranie, uznając, że knzynek jest we wogólu prima sort bon-ton, ekstrafein towar na męża...

Wycofała wtedy na ślub 600 zł. z kasy i... marząc u swej koleżanki w nocy, zasnęła tam ze snem o swoim Szacu, który, nocując z jej matką w domu, zamknął niedoszłą teściową na kłódkę, zabrał 600 zł. gotówki i... zwiał gdzie pieprz rośnie...

—o—o—

Karciarze grozili kolejarzowi nożami. W mieście grasują specjaliści skubania naiwnych przy pomocy oszukańczeń gry w karty. Przed Sądem grodzkim stanęli onegdaj Borski Rudolf, Michalski Stanisław, Jan Biduś pod zarzutem ściągania jednej kobiety do oszukańczej gry, którą uprawiają w hoteliku przy kolei. Kiedy kolejarz Uroda przestrzegł kobietę przed naciągaczami, ci rzucili pod jego adresem, iż go porżną w nocy nożami — jak zeznał funkcjonarjusz kolejowy Uroda.

Sprawę odroczono celem przesłuchania nowych świadków.

—o—o—

Przeprawę ze złodziejami kolejowemi miał stróż P. K. P. Kazimierz Bochenek z Dębicy, który został obrzucony kamieniami i poturbowany.

—o—o—

Okradł swego chlebodawcę J. Lewickiego w Dębicy niejaki Piotr Dobrowolski ze Stasiówki, zabierając mu kilka przedmiotów z garderoby. Sąd skazał lepkopalcatego służącego na pół roku więzienia z zawiesz.

—o—o—

Napadli na jedną wdowę i zgwałcili ją w polu pod Dębicą jeden miejscowy osobnik, przez zgwałconą rozpoznany — dzięki czemu odpowie wnet za swój występek przed sądem.

—o—o—

Kalkulacja cen mięsa wieprzowego nie jest sprawiedliwą, jeżeli za opasy w ubiegłym tygodniu płacono 55—60 gr. za kilo — a smalec płaci się 2 zł. 40 gr., słoninę 2·20, polędwicę 1·60, 3·50 zł. zaś za szynkę.

Z chorób zakaźnych. Zachodzi jeden podejrzany wypadek, dyfterytu, ujawniony w dniach ostatnich. Zaznaczyć należy, iż obecna pora przejściowa jest nadzwyczaj podatną do najrozmaitszych chorób, zwłaszcza dziecinnych, na co powinni zwrócić uwagę rodzice i odpowiednio dzieci zabezpieczyć.

—o—o—

Pismo nasze w sprzedaży kioskowej i sklepowej już od przyszłego (3) numeru będzie można otrzymywać w godzinach popołuduiowych w sobotę.

—o—o—

Chłopców do sprzedaży ulicznej i po domach naszego tygodnika przyjmujemy — zgłosić się w dni powszednie, godzina 11—12 w redakcji na piaskach. Dobry rabat.

—o—o—

Pani Mindla Kukuk nie rób krzyku, kuku na rynku przy kupnie kur, bo każdy ma prawo kupować, gdy ma forsę a smaczną kurę zabiera ten, kto więcej daje. Niema jeszcze bowiem w Dębicy tego zwyczaju, aby sprzedawszy odstępowali drób mniej dającemu.

Pani zaś Mindlo Kukuk, nie rób giewałtu i zbiegowiska, bo targowisko to nie żaden tyjater.

—o—o—

Plaga szcznrów w Dębicy jest ogólnie znana, każdy niemal dom jest siedliskiem owych gryzoniów, niszczących artykuły żywnościowe. Dziwnem jest, dlaczego w Dębicy nic nie słychać o tępieniu szczurów, które jest przewidziane ustawą? Mamy na myśli szczury istotne, czworonożne, gdyż ten drugi rodzaj szczurów wymaga innej procedury tępienia i innego Ratolu.

—o—o—

Odprawę wyszkoleniową Z. S. przeprowadził onegdaj por. Towarnicki.

PASZCZYNA.

Nie ukrywaj skradzionych rzeczy ani nie idź na spółki ze złodziejami, bo za paserstwo sądy karzą surowo. Doświadczyła tego na własnej skórze Katarzyna Klocek, która za paserskie manipulacje została skazana na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem i 10 zł. grzywny.

—o—o—

KAWENCZYN.

Za kradzież świerka skazał Sąd grodzki Jana Bogusza na 3 miesiące kratek z zawieszeniem.

—o—o—

SEPNICA.

Dworskie kradzieże na szkodę p. Skałuky nie są w tych okolicach rzadkością. Za kradzież dworskiego drzewa wartości 30 zł. ukarany został Wł. Osucha na 3 miesiące paki z zawiesz.

—o—o—

NIWKI.

Świnia pogryzła dziecko Alojzego Kukułki, pozostawione bez opieki w czasie kopania kartofli. Silnie okaleczone dziecko odwieziono do lecznicy — sprawą zaś niedozoru zajęła się policja

ZAWADA.

Aresztowanie jednego z miejscowych mieszkańców przez policję nastąpiło onegdaj, budząc wiele rozmaitych pogłosek.

—o—o—

Tygodnik „Zwierciadło z nad Wisłoki“ można nabyć w powiecie w sklepach: J. Więcek — Zawada, T. Kucharska — Brzeźnica, A. Jedynak — Paszczyna, W. Miętus — Lubzina, Fr. Micek — Pustynia, Trytko — Brzezówka, St. Mazur — Sepnica, Kiosk — Ropczyce, M. Wojnarska — Pilzno Rynek.

—o—o—

LUBZINA.

Pije Kuba do Jakuba — śpiewał sobie dawniej narodek przy lada kieliszkowej okazji. A że dziś kryzys — wódka droga — więc trzeba coś skombinować, aby jakoś dokuczyć kryzysowi i ludziskom dać trochę taniej wódki. Takie „pobożne“ intencje zwalczania kryzysu miało 2 spryciarzy z lubzińskiej strony, którzy założyli sobie fabryczkę samogonki. Cały feler w tem, że interes ten potężnego konkurenta: monopol spirytusowy — co spowodowało wdrożenie policji. I jak tu walczyć z kryzysowemi bolaczkami? rozmyślają spólnicy, z których jeden jest podobno inwalidą, co będzie miało dla niego przykre następstwa.

—o—o—

PODGRODZIE.

Kradli z biedy drzewo z lasu Piotr Kmiecik i Piotr Bogdan. Spółkę Piotrów opałowców skazał sąd po 1 miesiącu paki z zawieszeniem.

—o—o—

NAGOSZYN.

Cudze mienie zebrał Jan Węgrzyn (Kobosowi), za co skazany został przez Sąd grodzki na 1 tydzień aresztu z zawieszeniem.

—o—o—

ŻYRAKÓW.

Pożar strawił onegdaj stodołę ze zbioriam i 2 świnie — dom ocalał dzięki szybkiej interwencji Straży pożarnych, z których jako druga, mimo znacznej odległości, przybyła Straż z Dębicy. Publicznego potępienia godnem jest stanowisko mieszkańców z Motycznej Góry, którzy nie dali koni i nie chcieli jechać podobno z ratunkiem.

Pożar nie przyniósłby tyle strat, gdyby miejscowa straż była lepiej uposażona, gdyż naprzykład 15 metrów przegniłego węża — to nie jest ekwipunek straży, myślącej na serjo o akcji ratowniczej.

GAWRZYŁOWA.

Ludzie pilnujcie języka, bo to miecz obosieczny. Wygodny do jedzenia, ale straszny dla posiadacza, gdy niema hamulca... Oto Władysław i Ksawera Papugowie za groźby Małachowskim i lokatorom dostali po dwa tygodnie aresztu. Że Papuga gada bzdurstwa, nie dziwota — ale ludzie powinni być trochę mądrzejsi.

—o—o—

ROPCZYCE.

Walne zebranie Cechu rzemieślniczego dokona 27 bm. wyboru nowego Zarządu.

Na budowę Domu Katolickiego przeznaczono dochód z akademji ku ci św. Franciszka z Assyżu, w skład której weszły przemówienia, występy muzyczno-wokalne i sztuka sceniczna „Św. Małgorzata z Kortawy“.

—o—o—

Przeciwczeska manifestacja z powodu ciemiężenia mniejszości polskiej na Śląsku zdbyła się onegdaj w Ropczycach z licznym udziałem publiczności, której podziękował za patrjotyczne nastawienie społeczeństwa wicestarosta Hnatyk.

—o—o—

PODGRODZIE.

Za kradzież leśną (drzewną) zostali skazani Wal. Garncarski i Julja Kusza po 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem.

—o—o—

PILZNO

Pod znakiem pożarów. W ostatnich dniach spłonęły zabudowania gospodarza A. Nowogórskiego w Pilźnie na szkodę około 600 zł. Poważniejszą szkodę wyrządził pożar w Przymiarkach pod Pilznem, powstały od resztki papierosa — spłonęły ze stodoła, zbiory i część domu. Straty wynoszą ponad 2000 zł.

—o—o—

Informator

Rozszerzenie uprawnień straży kolejowej. Rozszerzone zostały uprawnienia straży kolejowej powołanej do czuwania nad porządkiem w obrębie budynków, należących do P. K. P., dworców kolejowych i w pociągach. Funkcjonarjusze ochrony kolei mają prawo pościgu za jadącymi bez biletów, złodziejami kolejowemi itp. Mogą oni również doprowadzać zatrzymanych do posterunków policji.

Krakowiaczki z nad Wisłoki

Szczęście i waluta,
To losu miraże —
Nie każdy był przecież
C. K. aptekarzem...

Lepiej jest pigułki
Lepić wiosną, zimą,
Aniżeli się mieszać
W błotko anonimów...

Pigułki grosz dadzą
W złej, czy dobrej dobie (dobie)
Anonim zaszkodzić
Może na wątrobie...

Anonimy, to rzecz
Nie intratna wcale:
Zaczną się w szufladzie,
Skończą w... kryminale...

* * *

Krakowiaków naszych
Sentencja jest taka,
Że z szuflady może
Być czasem i paka...



W PRYZMACIE SATYRY.

Urzędnikom pokłon i kondolencje.

Każda dyktatura — jak wszystko na świecie — ma swój początek i... koniec...

Opętany szałem wielkości dyktator włoski Mussolini, nie licząc się z siłami, wywołał wielką awanturę wojenną... Bo zwykle dyktatorom i ich kacykom zdaje się, że wnet na kuli słonecznej będą suszyć skarpetki, jak na blasze z gorącemi kasztanami...

Wojna kosztuje — to też Mussolini obciął pensje urzędnicze. Jak zareagują na to urzędnicy?... Urzędnicy włoscy mają założyć klub dyktatorskich barbarzyńców, to jest klub brodarzy (Barba — po łacinie znaczy broda).

Klin się klinem wybija: Kiedy rząd ogolił kieszenie urzędników, ci w konsekwencji ogolą fryzjerów, bojkotując kośbę szczeciny na brodzie, z której można mieć wiele pożytku. Przedewszystkiem w kieszeni zostanie kilkanaście złotych, wydawanych miesięcznie na fryzjera — to już załatany 1 procent z tej obniżki...

Mając brodę do pasa, nie potrzeba nosić kołnierzyków i krawatów, obejdzie się nawet bez koszuli, bo broda wszystko aż po pępek zakryje. Taksamo niepotrzebna będzie i kamizelka, co razem do kupy odbije znowu jakie 2 procenty.

W budżecie żonatego urzędnika poważną pozycję stanowią wydatki na kołdry, poduszki itd., co u klubowców związku brodaczy odpadnie. Można sobie zapuścić brodę aż po pięty i w zimie zastąpić kołdrę gęstą brodą, którą można nakryć siebie i żonę z dziećmi.

W lecie natomiast pół brody, zwiniętej w kłębek da się użyć za poduszkę dla siebie, drugie pół dla małżonki na jasiek. Znowu 3 procenty wydębione praktyczną oszczędnością...

Froterka podłogi, ścierki, szczotki, miotły w gospodarstwie domowem wymagają również forsy. Czy brodą nie można wyfroterować lepiej podłogi, niż szczotkami? Czy talerz po zupie gruntowniej wyczyści ścierka, czy też miękka, włochata broda — zbyteczna na to pytanie odpowiedź. Broda może zastąpić nawet odkurzacze, Elektroluxy — co wszystko wziąwszy pod uwagę zrównoważy resztę obcientych procentów.

Klub brodaczy może zaoszczędzić budżetowi kilkadziesiąt miljonów wydatków na urzędnicze uniformy. Należałoby tylko brody opatentować, jako wyłączny przywilej urzędników. Znikną tedy wydatki na mundury, togi i inne insygnia urzędnicze a cały świat będzie wiedział, że ten pan z brodą, to jakiś gażysta...

Dla uwydatnienia kategorji urzędniczych możnaby urzędnikom w brodę wplatać kolorowe wstążeczki. Czerwone dla sądownictwa, zielone dla nauczycieli, niebieskie dla komorników, żółte dla komunalnych itd. Przynajmniej szarzyzna doli urzędniczej dostałaby odrobinę kolorytu a skarb zarobiłby wiele, gdyż 1/2 metra wstążeczki do brody kalkuluje się znacznie taniej niż 3 metry sukna na mundur galowy.

—o—

Kończymy feljeton, widząc, iż polskim urzędnikom feljeton o włoskim klubie brodaczów przypada też do gustu...

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny Wł. Łukasik, Dębica ul. Kraszewskiego 197.
Prenumerata miesięczna z przesyłką pocz. 55 gr. Ogłoszenia większe podług umowy.

Drukarnia Ludwika Styrny w Tarnowie.